

Podpisałam Pakt własną Krwią

Autor: sylka1989 - 03/19/2011 19:58

Po prawie 2 latach bycia daleko od Boga, chciałabym się podzielić tym, jak szatan może działać na człowieka.

Zaczyna się niewinnie, podpisałam z nim pakt własną krwią, oddałam mu wszystko, a potem to już wszystko poszło łatwo i z górki....w coraz większe bagno. Biblia szatana, rytuały, samookaleczenia, profanacja...to tylko niektóre. Coraz bardziej zbliżałam się do szatana, a oddalałam od Boga, Jego miejsce zajął szatan, to do niego się modliłam, jemu oddawałam cześć, jemu dziękowałam za każdy dzień. To szatanowi oddałam moje życie by w nim królował, oddałam mu swoje ciało, wszystko. Jeżeli ktoś z moich znajomych chciał mi pomoc, zrywałam tą znajomość. Coraz bardziej zamykałam się w sobie, w miejsce miłości wchodziła coraz większa nienawiść, w miejsce pokoju-coraz więcej lęku... Bóg mnie szukał, a ja wciąż mówiłam Mu-NIE! On mówiła mi jak bardzo mnie kocha i czeka, ale ja Go nie słuchałam, nie chciałam go słuchać, tylko coraz bardziej Go nienawidziłam, bluźniłam, również publicznie.

Po roku zdałam sobie sprawę jak bardzo jestem pusta, jak bardzo zjechana duchowo, Byłam w stanie zabić kogoś kogo wcześniej kochałam i się przeraziłam. Zastanawiałam się gdzie to dobro, które obiecywał mi szatan? I wiecie co? Dopiero wtedy zobaczyłam, że to co on daje, to wielkie gówno, że mu tak naprawdę wcale na mnie nie zależy! Chciałam wrócić do Boga, ale to już było bardzo trudne... Zaczęło się piekło: bezsenne noce, jak już zasnęłam-koszmary, totalne zwidy, paniczny lęk, takiego strachu nie życzę nikomu, myśli samobójcze (kilka razy próbowałam się zabić i zawsze było tak, że ratowano mnie w ostatnim momencie), straciłam wszystko-pracę, mieszkanie, a przede wszystkim swoją godność. Po wielu miesiącach powiedziałam szatanowi - NIE.

Od wielu miesięcy próbuje się pozbierać. To jest tak, że na nowo muszę się uczyć miłości, zaufania... Walczę z wieloma uzależnieniami... i nie jest łatwo. Bardzo często mam wrażenie, że już nigdy nie uda mi się wrócić do Jezusa, ale z drugiej strony wiem dlaczego tak myślę.

I chce Wam powiedzieć, jak bardzo szatan zniewala, jak bardzo niszczy człowieka, jak go ogranicza. Sprawia, że człowiek przestaje myśleć normalnie... Przesławia się wszystko do góry nogami. Wiele razy robiłam coś co tak naprawdę mnie obrzydzało i nie potrafiłam przestać. Tego wszystkiego nie da się opisać. Tak samo jak nie da się opowiedzieć o wszystkim co taki człowiek przechodzi.

I dlatego chciałabym Was prosić, byście nigdy w to nie wchodzili! NIGDY!

Nie chce nikogo pouczać, nie chce tutaj moralizować na forum, ale chce powiedzieć, że szatan

zniszczył moje życie i zniszczy każdego kto się mu odda. Niech nikt się nie łudzi, że dostanie coś od szatana za darmo. Tylko Bóg kocha i obdarowuje bezwarunkowo. Tylko Bóg daje prawdziwe szczęście. Tylko On jest pewną Drogą, jedyną Prawdą i Prawdziwym życiem, nie wegetowaniem, ale życiem. Ja powtarzam to sobie każdego dnia.

To co robiłam było straszne i wstydę się tego bardzo... A pisze , by przestrzec innych, by nie wchodzili w to bagno, bo wyjście z tego jest strasznie trudne.

Justyna

=====